

Magdalena Gielo-Politewicz, Jarosław Wałęsa

## JAKA POLSKA? W JAKIEJ EUROPIE?

### Streszczenie

W artykule przedstawiono wyzwania, z którymi musi zmierzyć się Europa i Polska wobec zmian podstawowych założeń, na których dotąd opierał się projekt integracji europejskiej. Podjęto próbę analizy wybranych współczesnych czynników wywołujących kryzysy wewnętrzne i zewnętrzne w Unii Europejskiej, uwzględniając kontekst historyczny, a także tendencje międzynarodowe. W artykule dokonano również próby oceny zachodzących zjawisk oraz wskazano na rolę Polski i UE w sytuacji rewizji dotychczasowych przesłanek integracji europejskiej.

**Słowa kluczowe:** integracja europejska, kryzysy wewnętrzne i zewnętrzne, Unia Europejska, Polska.

### Wstęp

Zapytanie: jaka Polska? w jakiej Europie? skłania do głębokiej refleksji, przede wszystkim o tym, jaka dziś jest Europa i jak ją odbiera świat. Nie bez znaczenia jest odczucie Polaków, jako Europejczyków, czy nadal są dumnymi Polakami w zjednoczonej Europie. Na pytanie, jak mieszkańcy innych krajów postrzegają Polskę, chciałoby się odpowiedzieć, że jako silną, mądrą Polskę w zjednoczonej silnej Europie. Polska jest Europą. W 2018 roku obchodzimy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Po 123 latach Polska znowu pojawiła się na mapach Europy. W tym roku przypada także 60. rocznica wejścia w życie Traktatu Rzymskiego (oznaczającego dwa podpisane jednocześnie, tj. w dniu 25 marca 1957 roku na czas nieograniczony, dokumenty, które legły u podstaw powstania obecnej Unii Europejskiej: *Traktat o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej* (EWG) oraz *Traktat o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej* (Euratom); sygnatariuszami było sześć państw: Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy, Włochy), który stworzył Europejską Wspól-

notę Gospodarczą. Za główny jej cel uznano rozwój ekonomiczny państw członkowskich i zacieśnienie współpracy w ramach unii gospodarczej. Bardzo ważnymi postanowieniami było utworzenie unii celnej, zlikwidowanie ceł w handlu międzynarodowym oraz umożliwienie swobodnego przepływu dóbr, usług i towarów pomiędzy poszczególnymi krajami. Ambitne aspiracje państw, jakie zarysowały się w końcu lat pięćdziesiątych XX wieku, do dziś wyznaczają kierunek sporów o losy Europy.

## **1. Unia Europejska wobec kryzysów wewnętrznych i wyzwań zewnętrznych oraz zmieniających się paradygmatów integracji europejskiej**

Jednym z podstawowych fundamentów integracji europejskiej jest hasło *unitas multiplex* „jedność w różnorodności” (Wiktorska-Święcka, 2014). Gdy spojrzymy na mapę Europy, widzimy państwa różniące się politycznie, językowo, etnicznie. Różnorodność kulturowa, edukacyjna, społeczna i regionalna są determinantami, które uznaje się za bogactwo Europy. Każdy kraj ma swoją niepowtarzalną tożsamość, z której był, jest i ma być nadal dumny. Patrząc w przyszłość, musimy mieć świadomość historycznego celu integracji europejskiej. Wspólnota miała być gwarantem pokoju w Europie po II wojnie światowej, stabilizacji i bezpieczeństwa jej członków. Joan Monnet (żyjący w latach 9.11.1888-16.03.1979 francuski doradca ds. gospodarczych i politycznych, uznawany za jednego z ojców integracji europejskiej) był przekonany, że najlepiej budować bezpieczeństwo przez współpracę, a stal i węgiel to podwaliny rekonstrukcji (Lubowski, 2017). Robert Schuman (mąż stanu, dyplomowany prawnik i francuski minister spraw zagranicznych w latach 1948–1952, także uznawany za jednego z ojców integracji europejskiej) podchwycił idee i jako *Deklarację Schumana* przedstawił 9 maja 1950 r. w imieniu rządu Francji. Na mocy *Traktatu paryskiego*, który wszedł w życie w 1952 r., powołano do życia Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (dniu 18.04.1951 roku sześć europejskich krajów tj. Włochy, Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg i RFN podpisało traktat paryski i powstała Europejska Wspólnota Węgla i Stali; egzystowała, zgodnie z założeniami, w ciągu dokładnie 50 lat; swoje cele realizowała poprzez tworzenie wspólnoty rynkowej, obejmującej trzy standardowe surowce, wyznaczające kierunki działań przemysłu ciężkiego: węgiel, stal i żelazo; wspierała szeroko pojęty rozwój gospodarczy, a zwłaszcza podnoszenie standardów życia ludności). Do kluczowych motywów integracji można zaliczyć obawy Francji przed odbudową gospodarczej potęgi Niemiec oraz obawę przed Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dyńka, 2006). Sześćdziesiąt sześć lat temu historyczna nić nienawiści niektórych europejskich państw do siebie została przerwana. Siedemdziesiąt lat od zakończenia największej w dziejach wojny

światowej miliony osób uznają pokój w Europie za coś naturalnego, pomijając największe dokonanie, jakim jest jedność europejska.

Tragiczna trauma II wojny światowej, pomoc dla Europy w postaci planu Marshalla (tj. planu pomocy ekonomicznej przedstawionego przez sekretarz stanu USA George Marshalla 5 czerwca 1947 r.; jego celem politycznym było przeciwstawienie się komunizmowi poprzez odbudowę gospodarki państw europejskich zniszczonych II wojną światową; na pomoc Stany Zjednoczone przeznaczyły 13,5 mld dolarów: dla Wielkiej Brytanii 3,5 mld USD, Francji 2,7 mld USD, Włoch 1,5 mld USD, Niemiec Zachodnich 1,5 mld USD, Polska i inne państwa podporządkowane ZSRR, ze względu na stanowisko Moskwy, nie mogła przystąpić do tego projektu; reakcją państw zachodnioeuropejskich na plan Marshalla było utworzenie 16 kwietnia 1948 r. Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej (OEEC), mającej pełnić rolę partnera dla Stanów Zjednoczonych przy realizacji Europejskiego Planu Odbudowy). Postępujący podział na kraje zachodu i bloku wschodniego dał załóżek ideologii współpracy. Dodatkowo w krajach Europy do władzy doszły partie o poglądach centrowych socjaldemokratycznych, które silnie akcentowały idee współpracy, pojednania i wspólnego rynku.

Poza politycznymi przesłankami, otwarcie mówiono o korzyściach ekonomicznych z łączenia się gospodarek poszczególnych krajów. Do osiągnięcia efektywności i korzyści skali miało prowadzić działanie na rynkach w warunkach wzrostu popytu na dobra konsumpcyjne i inwestycyjne oraz możliwości obniżki kosztów produkcji. Historia Europy i nastroje społeczeństw dotkniętych klęską wojenną sprawiły, że pojawiły się unikatowe warunki do permanentnego rozwoju gospodarczego, ekonomicznego i społecznego (Synowiec, 2016). Wspólnota składająca się z żyjących w dobrobycie społeczeństw mogła myśleć o wzmożonej integracji terytorialnej i „wchłanianiu” kolejnych państw.

Z sześciu państw założycielskich liczba członków wspólnoty wzrosła obecnie do 28 krajów. Największe rozszerzenie miało miejsce w 2004 roku. Wraz z Polską do wspólnej europejskiej rodziny przyjęto 10 państw Europy Środkowo-Wschodniej. Postęp cywilizacyjny, technologiczny i nowe formy współpracy powodowały szybkie tempo wzrostu gospodarczego państw członkowskich. Równoległe z poszerzaniem integracji na inne kraje odbywa się proces pogłębiania współpracy. Jedyne państwem, które (w wyniku referendum w czerwcu 2016 r.) ten proces zakłóciło, jest Wielka Brytania. Dla 27 państw Unia Europejska jest nadal atrakcyjnym tworem, a nowe państwa ciągle oczekują, by wejść do jej struktur. Kraje bałkańskie, tj. Albania, Czarnogóra, Serbia i Macedonia oraz Turcja w 2017 r. posiadały oficjalny status państwa kandydującego (Pawlas, 2017). Nieprędko jednak będą członkami Unii. Tam nadal występują problemy z poszanowaniem praw człowieka, czy praworządnością albo z odmiernością kulturową i religijną.

Unia Europejska jest w rzeczywistości czymś całkowicie nowym i historycznie wyjątkowym. Jej system polityczny podlegał ciągłemu rozwojowi przez ostatnich 60 lat, a u jej podstaw leży seria traktatów – od traktatów podpisanych w Paryżu i Rzymie w latach pięćdziesiątych do traktatów z Maastricht, Amsterdamu, podpisanych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, aż po traktaty nicejski i lizboński z początku XXI wieku. Unia Europejska jest oparta na zasadach praworządności (co oznacza, że system władzy jest nie tylko oparty na prawie, ale i prawu podporządkowany; przyjmując *Traktat o Unii Europejskiej*, tzw. Traktat z Maastricht, który wszedł w życie 1 listopada 1993 r., państwa członkowskie uznały, że rządy prawa są zasadą, na której opiera się Unia, wcielając ją do art. 6 ust. 1 TUE (dziś art. 2 TUE), a także do preambuły *Karty praw podstawowych UE*; w 2009 r. traktat z Lizbony przemianował zasadę praworządności na „wartość”). Oznacza to, że podstawą wszystkich jej działań są traktaty przyjęte dobrowolnie i demokratycznie przez wszystkie państwa członkowskie. Większość celów ustanowionych w traktatach została już osiągnięta. Do przeszłości odeszły zasady i uregulowania prawne zastąpione nowymi normami, zniesiono bariery podatkowe i celne, które ograniczały działalność ludzi w Europie i stanowiły przeszkodę dla swobodnego przepływu towarów, kapitału i usług. Już się tak przyzwyczailiśmy do wygody, nie zawsze sobie to uświadamiamy, że każdy z nas w życiu codziennym korzysta z udogodnień jednolitego rynku, np. dostępu do szerokiej gamy produktów materialnych i usług konsumenckich. Prawem obywatela europejskiego jest prawo do przemieszczania się, podejmowania nauki na uczelniach wewnątrz wspólnoty, podejmowania pracy na wspólnotowym rynku. Już mało kto pamięta, że kiedy Polska wchodziła do UE, pierwszymi krajami, które zezwoliły na swobodny przepływ pracowników było Zjednoczone Królestwo, Irlandia i Szwecja. Najpóźniej, bo w 2011 roku, ograniczenie zniosły Niemcy i Austria. Unia Europejska w 2012 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla, nie tylko jako wyróżnienie dla instytucji unijnych, ale i dla milionów obywateli Unii Europejskiej za działania na rzecz pokoju i pojednania, demokracji i praw człowieka (Chruściel, Kloc, 2013).

Mijały lata, UE ulegała poszerzeniu i pogłębieniu, niestety, stabilizacja nie była dana raz na zawsze. Kraje członkowskie powinny być czujne, zauważać zachodzące w świecie zmiany i odpowiednio reagować. Niestety, jako unikatowy twór, UE nie miała gotowych rozwiązań na kryzysy, które ją dotknęły. Spora liczba państw członkowskich i skomplikowane procesy decyzyjne czasami uniemożliwiają natychmiastową reakcję na szybkie tempo zmian zachodzących w otoczeniu i poszczególnych krajach wspólnoty. Skutkują one narastaniem obaw i nieufności społeczeństw, a także niepokojem o przyszłość i kierunek, w którym ma podążać UE.

Pierwszym bardzo poważnym kryzysem, z którym wspólnota musiała się zmierzyć, był kryzys finansowy z 2008 roku. Zaczął się w 2007 roku w USA. Banki inwestujące spekulacyjnie dawały zbyt łatwo kredyty. Europejskie banki strefy euro kupiły od banków amerykańskich produkty finansowe zwane „toksycznymi aktywami” (były to papiery wartościowe, które wywołały kryzys finansowy; aktywa były zabezpieczone hipoteką, a powiązane z nimi instrumenty zabezpieczające i pochodne w dużym stopniu utraciły płynność lub zostały dotknięte poważnymi korektami wartości w dół). To rozpętało lawinę problemów finansowych i sytuację krytyczną w takich krajach jak Irlandia, Hiszpania, Portugalia czy Włochy. Nastąpił kryzys finansów publicznych w krajach PIGS (nazwa zbudowana z pierwszych liter anglojęzycznych nazw krajów: Portugal, Italy, Greece, Spain, czyli krajów przeżywających poważne trudności finansowe, związane z zadłużeniem, długiem publicznym), a deficyty budżetowe były stałym zjawiskiem. Europa była nieprzygotowana do tej sytuacji. Wśród unijnych polityków byli i ci nieodpowiedzialni, zadłużający swoje państwa i uciekający od reform zanim nastał kryzys. Grecja, jako kraj słabiej rozwinięty, z rozmachem wydawała publiczne pieniądze, doprowadzając prawie do bankructwa. Kryzys, niestety, trwa nadal, a grecka gospodarka będzie generować problemy przez lata, pomimo kolejnych transz pomocy unijnych państw. Istnieje błędne przekonanie, że wprowadzenie euro było przyczyną greckiego załamania finansowego. Tymczasem Grecja już na wejściu do strefy euro nie spełniała kryteriów przyjęcia i fałszowała statystyki ekonomiczne oraz nieefektywnie korzystała z funduszy unijnych (Noga, 2018). Do naprawy sytuacji zadłużenia i rozwiązania problemów finansowych przyczyniła się w dużej mierze właśnie polityka krajów strefy euro, zwłaszcza Europejskiego Banku Centralnego. Kryzys finansowy, który dotknął wspólnotę, był spowodowany m.in. nierównościami w dochodach i mocnym rozwarstwieniem zamożności społeczeństw. Pojawia się prawdopodobieństwo, że kraje z walutą euro będą centrum integracyjnym, a pozostali członkowie UE będą na obrzeżu politycznym i decyzyjnym wspólnoty.

Kolejnym kryzysem, z którym zmagają się członkowie UE, są konflikty społeczne wybuchające w bezpośrednim sąsiedztwie UE. Nasi ukraińscy sąsiedzi protestowali w 2013 roku, gdy ich prezydent wstrzymał przygotowania do podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE. Po ukraińskiej rewolucji godności ciągle potrzebne są reformy i pomoc Unii. Obok zagrożenia ze strony Rosji, która prowadzi wciąż wojnę w Donbasie i anektowała Krym, stale obecna jest groźba rozczarowania się społeczeństwa obecnymi elitami politycznymi.

Olbrzymie, trwające już od ponad siedmiu lat fale rewolucji, które przetożyły się przez Afrykę Północną i Bliski Wschód, miały przynieść demokrację i zastąpić dyktatorskie rządy w krajach arabskich. Niestety, najbardziej uchwytym skutkiem przewrotu w kilku krajach arabskich jest żywiołowy wzrost spo-

łeczno-politycznej roli islamskich radykałów, w dużej części powiązanych z ISIS. Z tych terenów nadal do Europy przybywają ludzie, wśród nich uchodźcy - uciekinierzy oraz emigranci ekonomiczni. Mamy ogromny kryzys migracyjny. Dla ludzi uciekających przed wojną i szukających lepszego jutra, wyższego standardu życia, Europa wydaje się schronieniem. Podróż z Afryki czy Turcji nie wymaga przepłynięcia oceanu, wystarczy przemieścić się łódką przez Morze Śródziemne. Fala migracji była największa w 2015 roku, liczba uchodźców stanowiła wówczas 2,4% ludności UE. Kraje takie jak Włochy, czy Grecja nie były przygotowane na przyjęcie tylu osób, a unijna pomoc humanitarna była dość chaotyczna. Zlokalizowanie takiej masy podróżujących wywołało też negatywne skutki społeczne wśród mieszkańców Węgier, Austrii czy Francji. Obywatele UE zaczęli bać się o swoje bezpieczeństwo i o utratę swojego dobytku.

Kraje Europy zostały też dotknięte falą zagrożenia terroryzmem. Radykalne ugrupowania uznały formę ataków terrorystycznych za dobry sposób na zastraszenie społeczeństw, destabilizację ich życia społecznego, ale przede wszystkim liczyły na rozgłos propagandowy. Czy prowadzona polityka azylowa jest właściwa? Czy poniesione ogromne koszty na walkę z terroryzmem zwiększą poczucie bezpieczeństwa wśród obywateli? Brak skutecznego rozwiązania problemu migracyjnego i egoizm niektórych państw co do kierunku polityki azylowej osłabiły spójność Unii i zahamowały proces dalszej integracji. Realne może stać się zagrożenie kontynuowania zapisów z Schengen. Brak kontroli na wewnętrznych granicach Unii, ułatwiający sprawne podróżowanie i wymianę handlową, uznawano za jeden z sukcesów jedności krajów. Starzejące się społeczeństwa krajów unijnych wymusza imigrację, a zmiany demograficzne i etniczne w Europie wydają się być nowym scenariuszem dla wspólnoty. Wśród społeczeństw, które obawiały się o życie obywateli, narastały nastroje ksenofobiczne, zrodził się nacjonalizm. Do władzy, w wyniku wyborów, dostawały się partie populistyczne, które nie uznają solidarności państw Unii. W ich przekonaniu interesy narodowe są ważniejsze. W tak rozwarstwowanym społeczeństwie w przypadku nagłej zmiany liderzy właśnie takich ugrupowań rosną w siłę. Proponują oni szybkie, skuteczne rozwiązania, wyżej stawiając dobro narodowego interesu (Greta, Kowalski, Tomaczak Woźniak, 2016). Często ugrupowania te uważają administrację brukselską za zbyt ingerującą w prawo krajowe i ograniczającą suwerenność władz krajów członkowskich.

Powiew kryzysu odczuwalny jest także w relacjach na linii transatlantycznej. Stosunki między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, choć układały się według różnych scenariuszy, to jednak zawsze oparte były na pewnej logice. Zjednoczona Europa i USA są dla siebie najważniejszymi strategicznie partnerami gospodarczymi, politycznymi i militarnymi. Silnym

fundamentem partnerstwa transatlantyckiego jest wspólnota wartości funkcjonowania krajów demokratycznych oraz gospodarka wolnorynkowa. Od początku USA wspierały jedność polityczną, a podstawowe założenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali były konsultowane ze stroną amerykańską. USA poparły w 2004 roku największe, bo aż o 10 krajów, poszerzenie UE na wschód. Większość państw członkowskich, które odzyskały pełną niepodległość na przełomie lat 80. i 90., z przyczyn geopolitycznych, zaczęła prowadzić wówczas politykę zdecydowanego zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi i kierowanym przez nie NATO. W sojuszu transatlantyckim społeczeństwa tych krajów widziały gwarancję bezpieczeństwa wobec imperialistycznych ambicji Rosji (Mielcarek, 2008). USA doradzały Europie podczas kryzysu gospodarczego, aby bogate państwa strefy euro zwiększyły pomoc finansową dla państw znajdujących się w kłopotach finansowych, szczególnie dla Grecji. Za prezydentury Baraca Obamy zniechęcano też polityków brytyjskich do ich pomysłów opuszczenia struktur unijnych. Obecnie prezydent USA Donald Trump, jak zauważamy po jego wypowiedziach na arenie międzynarodowej, nie jest sprzymierzeńcem Wspólnoty Europejskiej. To on udzielił wsparcia Wielkiej Brytanii w negocjacjach jej wyjścia z Unii Europejskiej i wyraził chęć podpisania z nią porozumienia handlowego.

Czas pokaże, w jakim kierunku będą się układały stosunki transatlantyczne między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Istnieje obawa, że wzrost popularności politycznych eurosceptyków w samej Unii Europejskiej i ich ewentualna wygrana w wyborach krajowych, zbliżą ich do retoryki amerykańskiego prezydenta wbrew woli swoich społeczeństw, które popierają trwanie w unijnej wspólnocie. Jest też prawdopodobne, że niektórzy przywódcy krajów europejskich będą pogłębiać integrację kosztem relacji transatlantycznych i układ geopolityczny ulegnie zmianie.

Przykładem rozłamu wewnątrz Unii jest Brexit. Przyglądając się wynikowi referendum z 2016 r. w Wielkiej Brytanii, można sądzić, że i w tym kraju narastały nastroje izolacjonizmu. Duży napływ imigrantów ekonomicznych do Wielkiej Brytanii spowodował wielkie niezadowolenie Brytyjczyków w związku z sytuacją powstałą na tamtejszym rynku pracy. Wielka Brytania nie chciała, aby jej system ubezpieczeń społecznych i rynek pracy ulegały dalszej integracji z prawem wspólnotowym. Obywatele opowiedzieli się za wyjściem z Unii Europejskiej. Tak naprawdę to nigdy nie było pełnej integracji, Anglicy zawsze rywalizowali z Francuzami i stali jakby trochę na uboczu. Mówi się więc, że po Brexicie wzmocni się spójność polityk i mechanizmów wewnątrz Unii. Są dwa scenariusze dla Brytyjczyków, jeśli chodzi o wspólny rynek: twardy „Brexit”, czyli wyjście ze wszystkich struktur, w tym z rynku dóbr i usług i unii celnej. Relacje handlowe pozostałyby oparte na regułach Światowej Organizacji Han-

dlu. Do czasu referendum Wielka Brytania brała udział we wszystkich politykach z wyjątkami wyłączeń, tzw. opt-out (np. strefa Schengen, czy strefa euro). W wersji łagodnej Brexitu od 2019 r. będzie obowiązywała zasada opt-in. Wielka Brytania nie będzie brała udziału w politykach, ale może do wynegocjowanych reguł dobrowolnie się przyłączyć (Kaczyński, 2018). „Przemeblowanie” sceny politycznej UE będzie jeszcze trwało, ale Unia będzie twardym negocjatorem. Rezygnacja z członkostwa jest precedensem w historii trwania wspólnoty i nie może być w żadnym wypadku zachętą dla innych krajów, w których rodzi się izolacjonizm. Wybrany jesienią 2016 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump publicznie poparł wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Należy tutaj dodać, że rynek brytyjski jest dość specyficzny i głównym partnerem w wymianie handlowej są właśnie Stany Zjednoczone.

## **2. Polska wobec kryzysów wewnętrznych i wyzwań zewnętrznych oraz zmieniających się paradygmatów integracji europejskiej**

Polska odgrywa aktywną rolę na arenie europejskiej i jest liczącym się graczem. Zgłasza inicjatywy, które umacniają pozycję wspólnoty w procesie globalizacji. Korzyści z członkostwa w Unii Europejskiej są najbardziej widoczne w sferach gospodarczych i kulturowych. W Polakach wzrosła odpowiedzialność za losy Europy i rozumienie kierunków jej rozwoju.

Dobrze się stało, że w Polsce wykorzystanie funduszy unijnych idzie dwutorowo. Inwestujemy zarówno w infrastrukturę, jak i w badania oraz rozwój. Nie popełniamy już błędów naszych kolegów ze wspólnoty. Przykład Irlandii pokazał, że kraj doskonale wykorzystał siłę intelektu w innowacyjności, zapominając jednak o infrastrukturze. Z kolei Hiszpania świetnie zagospodarowała środki w fundusze strukturalne, pomijając pieniądze na innowacyjność (Bielecki, 2010). Polacy, wchodząc do Unii, mogli uczyć się od społeczeństw krajów, które z tej pomocy korzystały i wyciągnąć wnioski z ich doświadczeń.

Ciągle zadajemy sobie pytanie: jaka jest nasza Unia Europejska wobec tych wszystkich kryzysów, które ją nękają. Czy to faktycznie początek rozpadu? Minęło 60 lat od podpisania traktatów założycielskich i nasuwają się refleksje związane z właściwym funkcjonowaniem wspólnoty. Zamiast mówić o rozpadzie struktury UE, należy bliżej przyjrzeć się erozji wewnętrznej państw członkowskich. Niepełne stosowanie prawa unijnego, niestosowanie się do wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz niewykonywanie decyzji Komisji Europejskiej będą niosły za sobą określone konsekwencje. Państwa członkowskie, które same zamykają się na Unię, pozbawiają się prawa głosu w Radzie, nie będą brały udziału w nowych inicjatywach integracyjnych. Wobec takich niepokornych narodów mogą zostać najpierw ograniczone, a potem wstrzymane wypłaty z funduszy strukturalnych. Będą mogły korzystać z *acquis*



*communautaire* (czyli całokształtu dorobku prawnego Wspólnoty Europejskiej, który jest tworzony poprzez prawo pierwotne, tj. traktaty założycielskie i akcesyjne, oraz prawo wtórne, w tym rozporządzenia, dyrektywy, decyzje, zalecenia i opinie, orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Wspólnoty Europejskiej) i ze wspólnego rynku oraz unii walutowej. Z politycznego punktu widzenia, wspólnotę osłabia posiadanie w swoich strukturach krajów, które nie są praworządne. Jest to sytuacja podważająca wiarygodność Unii wobec innych członków oraz wobec własnych obywateli.

Niestety, takie zachowania wyhamują procesy postępu i rozwoju całej Unii, która nie będzie w stanie wykorzystać swojego potencjału politycznego. Oby ten okres stagnacji nie był zbyt długi i aby po nim znowu powróciły siły na dalsze zjednoczenie kontynentu. Pozostaje mieć nadzieję, że kryzysy europejskie wzmocnią Unię, która będzie silniejsza gospodarczo, pozostanie demokratyczna, solidarna i bezpieczna dla swoich obywateli.

Jak jest Polska dziś? Polska przez te wszystkie lata członkostwa w strukturach unijnych podążała ścieżką rozwoju. Patrząc na minione lata, należy dostrzec, że w dość krótkim czasie kraj przeszedł ogromne przeobrażenia. Od 1989 r. Polska weszła na drogę transformacji ustrojowej. Zbudowano od podstaw demokratyczne państwo. Przeprowadzono szereg reform ekonomicznych, by powstał rynek towarów i usług, a także rynek pracy i kapitału. Już w 1994 roku złożono wniosek o członkostwo w Unii Europejskiej. Dostosowanie prawa do wspólnotowych przepisów zajęło Polsce sporo czasu, by 1 maja 2004 roku stać się pełnoprawnym członkiem wspólnoty. Polska, przystępując do Unii, miała sporo atutów. Między innymi ogromny rynek zbytu w postaci 38 mln ludności, dobrze wykwalifikowaną i stosunkowo tanią siłę roboczą. Granica polityczna Unii przesunęła się na wschód i granica Polski stała się granicą zewnętrzną wspólnoty. Polska ma strategiczne położenie w Europie z korzystnym połączeniem transportowym i komunikacyjnym. Członkostwo Polski w Unii Europejskiej wiąże się z ogromnymi korzyściami gospodarczymi. Swobodny przepływ kapitału, osób, usług i towarów stworzył szanse rozwojowe dla polskich przedsiębiorców. Rosnąca konkurencyjność towarów wytworzonych w Polsce przełożyła się na intensywność obrotów towarowych w ramach jednolitego rynku i dała wymierny efekt w postaci znaczącej nadwyżki w handlu (Pawlas, 2016). Dzięki członkostwu we wspólnocie do Polski napływał kapitał zagraniczny w formie bezpośrednich inwestycji, co przyczyniło się do wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej. Przez te wszystkie lata Polska była największym beneficjentem netto budżetu. Fundusze unijne w największym stopniu zostały przeznaczone na rozwój infrastruktury komunikacyjnej i ochronę środowiska. Ogromne środki otrzymali polscy rolnicy na modernizację sektora i rozwój obszarów wiejskich. Pieniądze unijne wypromowały małą i średnią przedsiębiorczość, pomogły w zmniejszeniu bezrobocia. Polska popiera podejmowane przez wspólnotę działania, które mają poprawić efektywność po-

szczególnych sektorów gospodarki, poprzez wprowadzenie innowacyjnych technologii, zwiększenie unijnych środków finansowych na badania i rozwój. Polska dostała ogromną szansę na rozwój. Wykorzystując środki finansowe, dokonała głębokiej restrukturyzacji i modernizacji gospodarki. Teraz polska myśl ekonomiczna i polityczna powinna aktywnie tworzyć dalsze ramy funkcjonowania unijnego rynku, by budować wspólnotę silniejszą, by wzmocnić jej pozycję i rolę polityczną na arenie światowej (Konarzewska, 2008). Niewątpliwą korzyścią polityczną, wynikającą z członkostwa w Unii, jest możliwość wpływania na kierunki wspólnych polityk i brania udziału w procesach decyzyjnych poprzez swoich przedstawicieli w różnych instytucjach unijnych. Polska dziś, po 14 latach członkostwa, jest mentalnie odmieniona, nowoczesna, otwarta, gospodarczo rozwinięta. Jest krajem, który liczy się na arenie międzynarodowej.

### Zakończenie

Zarówno Polsce, jak i Europie potrzebne jest dziś odrodzenie etosu wartości, solidarności, poczucia szacunku i zrozumienia drugiego człowieka. Nie tylko gospodarka jest ważna, ale poczucie przynależności do wspólnej rodziny europejskiej. Kraje wspólnoty europejskiej dotknął kryzys wartości. Konsumpcjonizm zaczął wyrastać ponad więzy rodzinne, spadło zaufanie i znaczenie autorytetów. Kluczem do wzmocnienia więzi, akceptacji wielokulturowości i demokracji jest propagowanie europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, dbanie o te wartości, które były fundamentem budowy Unii Europejskiej.

Jeśli chcemy budować wspólną Europę, to nie możemy patrzeć przez pryzmat własnego interesu narodowego, musimy być otwarci na dialog z naszymi partnerami, gotowi pomóc im rozwiązywać problemy, szukać wspólnego wyjścia z trudnych sytuacji. Państwa muszą dbać o swoją wolność, jednocześnie pielęgnować idee solidarności. Krokiem naprzód będzie odrodzenie się wzrostu świadomości i tożsamości europejskiej. Unia Europejska to nie jest zamknięty projekt, a integracja europejska jest rozwijającym się procesem. Unia to swoista federacja państw narodowych. Nie ma oczywiście narodu europejskiego, a przekazywanie niektórych funkcji na szczebel wspólnoty nigdy nie naruszy tożsamości narodowych. Niepielęgnowany pokój, dostatek i stabilizacja mogą się zawalić. Dorobek wielu pokoleń Europejczyków w drodze do silnej zjednoczonej Europy może zostać zmarnowany. Czy my tego chcemy, czy Polskę na to stać?

Polska powinna wykorzystać swój bagaż doświadczeń i przejąć od dotychczasowych liderów ster w poprowadzeniu krajów Europy wschodniej w drodze do jedności. Możemy podzielić się naszym doświadczeniem z przyszłymi członkami, jak przejść właściwie proces przedakcesyjny, jak korzystać z funduszy, jak wdrażać niektóre polityki. Polska musi wziąć na siebie odpowiedzialność za kształt zjednoczonej Europy. Nie ma tu znaczenia fakt, że żyjemy

w Europie różnych prędkości politycznych czy gospodarczych. Ważne, by podążać w jednym kierunku, choć czasami w nierównym tempie.

### Bibliografia

1. Bielecki, T. (2010). W rozmowie z Danutą Hübner. Sześć lat w Unii. Potrzebujemy niekonwencjonalnego myślenia. Pobrane z: [http://wyborcza.pl/1,155287,7831285,Szesc\\_lat\\_w\\_Unii\\_Potrzebujemy\\_niekonwencjonalnego.html](http://wyborcza.pl/1,155287,7831285,Szesc_lat_w_Unii_Potrzebujemy_niekonwencjonalnego.html)
2. Chrusciel, M., Kloc, K. (2013). Polska w Unii Europejskiej-proces akcesyjny i priorytety polskiej polityki w ramach UE, *Stosunki Międzynarodowe i Geopolityka. Poliarchia. Studenckie Zeszyty Naukowe Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 1(1), 89-109. DOI: 10.12797/Poliarchia.01.2013.01.08
3. Dynia, E. (2006). *Integracja europejska*, (24). Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis.
4. Greta, M., Kowalski, J., Tomaczak, Woźniak, E. (2016). *Doktryny zjednoczeniowe Ojców Europy drogą do pogłębionej integracji (smart specialisation). Wielkie nazwiska - wielkie marki*, (80). Łódź: Monografie Politechniki Łódzkiej.
5. Kaczyński, P. (2018). *Wybrane aspekty społeczno-polityczne wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Polska w Unii Europejskiej. Nowe wyzwania*. (96). Warszawa: Komisja Europejska Przedstawicielstwo w Polsce.
6. Konarzewska, A. (2008). Członkostwo w Unii Europejskiej – korzyści dla Polski. *Bezpieczeństwo Narodowe*, 1/2, 35.
7. Lubowski, A. (2017). Kręte ścieżki do Unii. *Polityka. Pomocnik Historyczny*, 1, 87.
8. Mielcarek, D. (2008). Stosunki transatlantyckie w sferze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa: kontynuacja czy przełom? Polski punkt widzenia. *Studia Europejskie*, 2, 16.
9. Noga, M., (2018). Wejście Polski do strefy euro z perspektywy 2017 roku, W: Barcza, J., Domaradzki, S., Kuligowski, R., Szewczyk, M., Szklarczyk- Amati, E. (red.), *Polska w Unii Europejskiej Nowe wyzwania*. (187). Warszawa: Komisja Europejska Przedstawicielstwo w Polsce.
10. Pawlas, I. (2016). Bilans członkostwa Polski w Unii Europejskiej po dziesięciu latach- wybrane zagadnienia. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, 272, 116.
11. Pawlas, I. (2017). Perspektywy i kierunki rozszerzenia Unii Europejskiej, W: Fronczek, M., Sporek, T. (red.), *Unia Europejska wobec wybranych zewnętrznych wyzwań XXI wieku*. (54). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.
12. Synowiec, J. (2016). Geneza i przebieg procesu integracji w Europie. W: Opol-ski, K., Górski, J. (red.), *Wyznania integracji gospodarczej w Unii Europejskiej*. (136). Warszawa: Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.
13. Wiktorska-Święcka, A. (2014). Wyznaczanie granic i konstruowanie tożsamości Europy. W: Paczeński, A., Klimowaicz, M. (red.), *Procesy integracyjne i dezintegracyjne w Europie*. (38). Wrocław: OTO-Wrocław.

### Summary

The article presents the challenges that Europe and Poland must tackle in the face of changes in the basic assumptions on which the European integration project has so far been based. An attempt was made to analyze selected current factors causing internal and external crises in the European Union, taking into account the historical context as well as international tendencies. The article also attempts to assess the phenomena occurring at present and indicates the role that lies with Poland and the EU in the situation of revision of the existing premises of European integration.

**Keywords:** European integration, internal and external crises, EU, Poland